

Czyta pan Playboy'a?

Nigdy!

A to czemu?

Nie lubię, kiedy ktoś ostentacyjnie, w pełnym świetle, wystawia na mnie swoje genitalia.

Nasze króliczki są piękne.

Nie całe! Kiedy się tak rozkraczą do aparatu, to najczęściej... bleee, fuj. Dla mnie kobieta traci piękno, kiedy pokazuje wszystkim, co ma pod spódnicą. Chcę być tym jedynym, wybranym, a nie częścią dyszącego stada samców.

Poza tym miesięczniki najczęściej przeglądam przy jedzeniu i goła pupa źle mi się komponuje w pobliżu talerza. Mieszanie tych rzeczy uważam za szkodliwe - zaczynają się mylić konteksty. Mózg dostaje sygnał wzrokowy, który normalnie powinien wywołać pewne prawidłowe odruchy męskie, ale jednocześnie, ponieważ ta pupa jest papierowa, wysyłamy mózgowi sygnał: Nieee stary, daj se spokój, nie masz się co fatygować, bo to tylko przerwa na śniadanie.

No i potem, w krajach, gdzie sprzedaje się Playboy, sprzedaje się także dużo wiagry.

Upraszcza pan.

Dla lepszego zrozumienia.

Spodziewałam się raczej wywodów ideologicznych - oburzony katolik...

Do czytelników Playboy'a to by nie przemówiło. Ale proszę: Najważniejszym powodem dla którego unikam Playboy'a jest moja religia. Za istotne w życiu uważam budowanie ducha, w przeciwieństwie do folgowania ciału. Przyjmuję pewne zasady i staram się do nich stosować. W katalogu tych zasad jest unikanie obrazków z gołymi babami, bo uważam, że to dla mnie szkodliwe. Szkodliwe przede wszystkim duchowo, ale także fizjologicznie. Krótko mówiąc: wolę się podniecać tak jak Pan Bóg przykazał.

Nasze króliczki nie służą do podniecania!

To czemu więźniowie i żołnierze zabierają je do kibla? Poczytać? Dlaczego młodzi chłopcy dostają przy Playboy'u wypieków? Od lektury ambitnego tekstu???

Wie pani co, być może każdy facet został stworzony w taki sposób, że ma chęć podejrzeć jak wygląda goła Kayah, ale kulturalny facet nigdy poza tę chęć nie wychodzi i nie zostaje podglądaczem.

ROZMAWIAŁA: Helena Trojańska